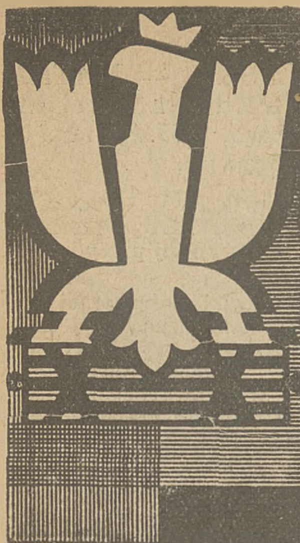


OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

WARSZAWA, LUTY 1935 R.
Nr. 2. ROK X

WOJSKOWY PRZEGLĄD WYDAWNICZY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY INFORMACJOM O WYDAWNICTWACH WOJSKOWYCH

BENJAMINÓW.

Historyk Legjonów Piłsudskiego przy opracowaniu całokształtu ich dziejów musi się oprzeć na pamiętnikach gen. Sławoj-Składkowskiego, jako na jednem z najpoważniejszych źródeł do poznania życia wewnętrznego Legjonów.

Do nich należą: „Moja służba w brygadzie" t. I i II i ostatnio wydany: BENJAMINÓW. *Sławoj-Składkowski.* Warszawa, 1935. Instytut Badania Najnowszej Historji Polski. — Cena 13.— zł.

Gen. Sławoj-Składkowski bowiem należy do tych pamiętnikarzy legjonowych, którzy dzięki swemu stanowisku oficera sztabowego Legjonów mogli obejmować duży horyzont i co za tem idzie mieli szerokie pole do obserwacyj i wiele do powiedzenia.

Praca „BENJAMINÓW", będąca obszernym dziennikiem, systematycznie przez autora prowadzonym, daje nam coś w rodzaju monografji obozu internowanych legjonistów w Benjaminowie.

Opowiadanie rozpoczyna się od pamiętnych dni odmowy składania przysięgi Niemcom przez legjonistów-Królewiaków w połowie lipca 1917 r. czyli od t. zw. „kryzysu".

Po tym fakcie szeregowcy Królewiacy zostali internowani w Szczypiornie, a oficerowie w Benjaminowie z rozkazu ówczesnego rządcy niemieckiego w Warszawie gen. Beselera. Liczba internowanych oficerów wynosiła zgórą 100 osób, na czele z Fabrycym, Burhardt-Bukackim, Młodzianowskim, Rouppertem, Głuchowskim, Piskorem i wielu znanymi dzisiaj osobistościami wraz z autorem pamiętnika.



Praca daje bardzo szczegółowy obraz pobytu za drutami obozu, warunków i trybu życia oficerów. Obraz ten jest barwny i różnorodny — obfituje w sceny z życia organizacyjnego, opisy posiedzeń, zebrań, narad, zabaw, gier i rozwiniętego wyjątkowo mocno życia koleżeńskiego. Jak wynika z treści pracy duszą i sprężyną życia organizacyjnego i towarzyskiego był autor, obdarzony żywością usposobienia, pomysłowością i nigdy nie gasnącym humorem. Te zalety charakteru przyczyniały się do wytwarzania atmosfery optymizmu, pogody ducha i wiary w lepsze jutro, co szczególnie było potrzebne wobec zakusów wrogów, by więźniów doprowadzić do upadku ducha i załamania się.

Mimo utrudnionego komunikowania się ze światem, wkrótce docierają tu wieści o wywiezieniu Komendanta do Niemiec, o ciężkich warunkach młodszych kolegów w Szczypiornie co napełniało ich troską i niepokojem.

Pamiętnik kończy się na dniu 2 sierpnia 1918 r. t. j. kiedy autor opuścił obóz.

To zamknięcie w obozie i życie w nim, tak jak nam przedstawia praca, stanowi wyraz najwyższej siły moralnej i wytrwania przy ideologji swego Wodza.

Praca ta jest napisana bardzo zajmująco, do czego się przyczynia oprócz treści ciekawej samej z siebie wrodzony talent pisarski autora.

Język jest bogaty, czysty i jędrny.

Wartość pracy wybitnie podnosi mnóstwo oryginalnych fotografij.

MARJA PIŁSUDSKA — MATKA MARSZAŁKA. WIZERUNEK ŻYCIA. *Elga Kern.* Warszawa, 1935. Cena zł 13 (w oprawie).

Ukazała się nakładem G. K. W. praca Elgi Kern p. t. MARJA PIŁSUDSKA — MATKA MARSZAŁKA. Oto co mówi o tej pracy p. Halina Nowaczyńska:

„Nie było w Polsce książki, poświęconej biografji Marji z Billewiczów Piłsudskiej i trzeba aż na to było cudzoziemki, wysoce zresztą utalentowanej autorki niemieckiej p. Elgi Kern (że tylko wymienimy jej dla nas najciekawsze dzieło „Vom alten und neuen Polen), żeby tę lukę wypełnić. Praca ta, oparta na niewykorzystanych dotąd materjałach oraz na relacjach osobistych, ukazuje się równocześnie w dwóch językach: polskim i niemieckim. Ogarnąwszy wnikliwem spojrzeniem dnie klęski i cierpień narodu, autorka wznosi się ponad życie, przenika do tajemnic, zagadek i dziwów bytu. Liryzm, wzbogacony istotnemi wartościami uczuciowemi, każe nam się cofać aż do zamierzchłych legendarnych czasów. Ród Ginetów — symbol światła i ród Billów — symbol ognia mają specjalne posłannictwo w dziejach narodu, połączone węzłami krwi dają Wodza Narodu. Legendy stoją przecież u progu każdej historji — z promiennej baśni staje się prawdziwy byt. Prawda rzeczywistości zaczyna na nas patrzeć smutnemi oczami wcześnie osieroconej maleńkiej Masi, ostatniej kwitnącej latorośli legendarnego Billa Zadeyki. Na jednym folwarku dóbr Terenie, w Adamowie, pod kierunkiem marsowatego dziadka Kacpra Billewicza, byłego prezesa Sądu w Wilnie, chowała się i wzrastała Marja Billewicz. Nad jej dzieciństwem, nad jej latami dziewczęcemi migocą nigdy nie wygasające pochodnie nienawiści rosyjskich ciemiężców. Losy Marji splecione są ściśle z losami narodu. Wcześnie zaczyna przykładać do wszystkiego miarę męczeństwa narodu, a zaprawia ją do tego dziadek, który nie mógł nigdy odżałować, że jego wnuczka nie jest chłopcem. Ponieważ była dziewczynką i do tego wątłą, po matce bowiem Helenie z Michałowskich, tak wcześnie z tego świata zeszłej, odziedziczyła zarodek śmiertelnej choroby, dziadek starał się uczynić duszę dziecka tak silną i nieugiętą, ażeby słabość ciała pokonać mogła. Ten mały karny żołnierzyk, który bez zmrużenia powiek słuchał najtwardszych rozkazów, pozyskał nietylko jego miłość, ale i szacunek. Jednakże o smutkach i radościach dziecięcych nie miał najmniejszego pojęcia i kto wie, coby się stało z samotną duszyczką Masi, gdyby nie towarzyszka zabaw Celina Bukont, która przez długie lata, aż do śmierci Marji pozostanie jej najwierniejszą pomocnicą i przyjaciółką. Dziadek, nie szczędząc wrażliwości dziecka, ani w zaraniu rozkwitu będącego dziewczęcia, kazał jej czerpać siły we współcierpieniu w martyrologji narodu, o którem opowiadał tak, jak innym dzieciom opowiada się bajki i cudowne historje, powracając wciąż do postaci i czynu Kościuszki. To też bohater ten pozostawił niezatarty ślad w duszy Marji,

umiłowanie gorące, które później przelewa w dusze dzieci.

Marja Billewicz i Józef Piłsudski, potomek rycerza Gineta, żyli oddawna w przyjaźni, aż wreszcie nadszedł dzień, kiedy poznali nową prawdę, że są dla siebie przeznaczeni. Ten wysoki, o nieugiętej postawie mężczyzna i ta delikatna panienka, byli doskonałem dopełnieniem jedno drugiego. Gorąca miłość, ofiarność i przywiązanie bez granic łączy ich przez całe życie. Józef Piłsudski nietylko brał czynny udział w ruchu powstańczym, ale był jego samym ośrodkiem. Zajmował stanowisko komisarza Rządu Narodowego na Żmudzi. To też później, gdy śmierć lub ucieczka mogły być tylko udziałem przywódców powstania, jest zmuszony uchodzić ze stron rodzinnych. Chroni się wraz z młodą żoną w Zułowie na Wileńszczyźnie, majątku, który przypadł w spadku pani Marji jako dziedziczne dobra Michałowskich. Zułów staje się nową ojcowizną Marji Piłsudskiej. Józef Piłsudski stara się przystosować rozległe włości do wymagań nowych czasów, wprowadza nowe sposoby zużytkowania płodów ziemnych, zakłada fabryki, gorzelnie, browar, dając w ten sposób ujście niespożytej energji i inicjatywie. Młoda pani dźwiga pod sercem pierwszy ciężar macierzyństwa. Miała w sobie świadomość macierzyńskiego powołania i była do niego wewnętrznie przygotowana, jednak w tym czasie krwawe zmagania się narodu i niepokój o męża pochłaniały bez reszty wszystkie jej nadzieje i najgorętsze życzenia: to też macierzyński genjusz Marji dopiero w czwartem dziecku — synie Józefie Klemensie — dochodzi do doskonałości, do najwyższego rozwoju. To dziecko bowiem było nią samą, było jej własnem ja, było najdoskonalszem spełnieniem obietnic życia. Spodziewając się go, szła mu całem jestestwem naprzeciw. Wewnętrzna jej istota była jednem napięciem sił i szczęśliwości. Dziecko, którego bicie serca było zgodne z rytmem jej krwi, było obecne w każdem jej poczynaniu, nadawało wagę i znaczenie każdej godzinie upływającego czasu. Czytywała dużo Słowackiego, a czyniła to półgłosem, jakby w swem dzieciątku miała już uważnego słuchacza, jakby niezrównane słowa wieszcza dla tego dziecka były przeznaczone. W burzliwą noc listopadową roku 1867, pełną śnieżnej zawiei, urodziła Matka Marja syna Józefa Klemensa, którego nazwała „Ziukiem“.

Z rozdziałów, gdzie Marja Billewicz, występuje jako matka, bije na nas urok jej postaci wdzięk i subtelność kobiety, która z prawdziwie bohaterską pogodą urodziła dwanaścioro dzieci. uważając macierzyństwo za swoje powołanie. Kochała je wszystkie, powtarzając często, że są bogactwem jej życia. Ale Ziuk był jej sercu najbliższy, bo takie udoskonalone powtórzenie matki w synu może zdarzyć się tylko raz jeden. Oddawała też dzieciom najlepsze siły umysłu, duszy i serca. Była ponad wszelką miarę rozrzutna, trwoniąc swą teraźniejszość i stwarzając czasy przyszłe. I stało się, że zaczajona choroba, trzymana na uwięzi silną wolą, pokonała wreszcie kruchy kształt ludzki. Do ostatniej chwili promieniowało jej mężne serce pogodną siłę i przyjacielską gotowość. Odchodziła pełna dziękczynienia, jak artysta, któremu udało się doprowadzić swe dzieło do doskonałego końca.



MARJA PIŁSUDSKA.
Według miedziorytu atelier Girs-Barcz.

Piękną jest książka p. Kern. Troska o jasność i plastykę obrazów, szerokie horyzonty myśli i zainteresowań przy bogatych środkach ekspresji, czynią z niej cenną i porywającą, o nieprzemijających wartościach, lekturę“.

MAŁY PIŁSUDCZYK. *Nittman Tadeusz Michał.* Warszawa 1935. G.K.W. Cena zł 10.

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazała się książka, stanowiąca nowość w naszej literaturze dla młodzieży. Jest to bowiem zajmująca, lekko napisana powieść o... Polsce.

Autor, który dał się poznać jako dobry pisarz w książce p. t. „Pod ręką Fatmy — Alger, kraj i ludzie“, wydanej przed dwoma laty przez Książnicę Atlas, kreśli nam dzieje dwóch braci bliźniaków, uczniów 2-giej klasy gimnazjum nowego typu. Na początku wywozi swych młodocianych bohaterów z miasta, bo w szkole ich wybuchła szkarlatyna. Tam wpada im w ręce popularny referat o historji walk niepodległościowych, dzięki czemu zapoznają się z dziejami Polski XIX wieku. W tej wiejskiej gościnie zawierają szereg nowych znajomości i odświeżają dawne przyjaźnie. Pozwala im uczestniczyć w święcie ludowem, usłyszeć o roku 1905. Wypadek z granatem przywodzi znów starszym na pamięć tragiczne przeżycia z czasów wojny światowej. Stary kowal zkolei snuje wspomnienia epopei legjonowej.

Ale chłopcy muszą wracać do Warszawy, gdzie wzywa ich szkoła. Niebawem przychodzi rocznica listopadowa — co daje powód do gawędy o powrocie Komendanta z Magdeburga.

czynach bezimiennych bohaterów z P. O. W. i pierwszych chwilach Polski zmartwychwstającej.

Dalej idzie historja wojen Polski odrodzonej — o Lwów, Wilno, Poznań i Śląsk i wreszcie wojny z Sowietami, zakończonej zwycięsko w r. 1920.

W szkole bliźniaków tworzy się grupka bliżej zaprzyjaźnionych kolegów, z których jeden, Wielkopolanin, wnuk powstańca z r. 1919, chce zostać policjantem, a los kieruje go do handlu, drugi marzy o marynarce, trzeci o lotnictwie, czwarty chce znów osiąść na roli, inni znów odmienne mają zainteresowania. Koledzy ci poznają się bliżej z tętniącem, codziennem życiem Polski współczesnej, z jej trudem i wytężoną pracą na każdem polu.

Dzięki temu dowiadują się młodzi czytelnicy o tajnikach służby zagranicznych placówek Min. Spraw Zewnętrznych, o administracji, policji, komunikacji, wymiarze sprawiedliwości, naszem morzu i flocie, lotnictwie wojskowem i cywilnem i t. p. Jeden z końcowych ustępów, który zamyka tę opowieść, mówi o sile zbrojnej narodu, o przysposobieniu wojskowem i wojsku polskiem, z którem spotykają się na w noc księżycową, gdy oddziały w szyku bojowym maszerują sprawnie na nocne ćwiczenia.

Wreszcie kres mozołów — wakacje. Zebrani przedstawiciele szkół na wielkim stadjonie łazienkowskim w Warszawie składają u stóp Patronki dzieci, Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, symboliczny wieniec dożynkowy w podzięce za trud nad wychowaniem nowego pokolenia Polski. Dar to wszystkich uczniów, wszystkich „małych Piłsudczyków“, którzy dumni ze swego wodza, świadomi bohaterskiej przeszłości narodu, twarz młodą zwracają ku przyszości. Ci młodzi, nieznający już niewoli, wychowani w szkole polskiej, obcy naszemu przedwojennemu rozdarciu politycznemu i jałowym sporom orjentacyjnym, kochają „Dziadka“, szczerze i poprostu, jako symbol wielkości i potęgi odrodzonego państwa.

Tak oto na 450 stronicach, obficie ilustrowanych w tekście i ozdobionych 4 kolorowemi obrazkami, opowiedziana jest historja jednego roku szkolnego.

Książka Tadeusza Nittmana daleka jest od jakichkolwiek tendencyj politycznych, wpaja jednak poszanowanie państwa, karność i patrjotyzm państwowy, te fundamenty, na których wspiera się każdy ustrój, bez których runie najpotężniejsza organizacja społeczna.

Celem jej jest dopomóc w wychowaniu nowego typu obywatela, który wielkie dzieło swych ojców poprowadzi dalej, ku Polsce potężnej, bogatej i szczęśliwej!

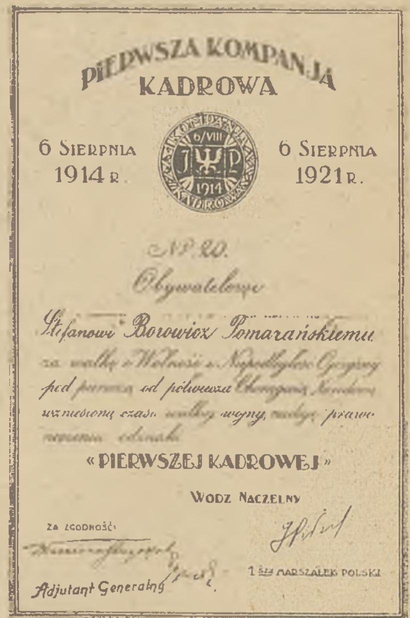
Całość przepleciona jest 6 krótkiemi epizodami z życia najwybitniejszych „Piłsudczyków“ starszego pokolenia. Trzy z nich — z młodości Pani Aleksandry Piłsudskiej, premjera Prystora i młodzieńczych lat prezesa Sławka napisał autor książki na podstawie autentycznych materjałów, epizod z dzieciństwa Wacława Sieroszewskiego skreślił sam czcigodny prezes Akademji Literatury, epizod o dzieciństwie Marszałka Piłsudskiego pochodzi z pod pióra Jego adjutanta, kpt. Lepeckiego, wreszcie opowieść z uczniowskich wspomnień Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego dał p. Stanisław Pliszczyński z Biura Prasowego Kancelarji Zamkowej.

Te wszystkie zalety oraz piękna i bogata szata zewnętrzna, duży, jasny, czytelny krój czcionek i przystępna cena — stawiają to dziełko na poczesnem miejscu w literaturze młodego pokolenia.

Ilustracje piórkowe i kolorowe wykonał St. Haykowski, układ graficzny oraz opracowanie portretów atelier Girs-Barcz.

W AWANGARDZIE. Ze wspomnień piłsudczyka. *Pomarański St. kpt. dr.* Wyd. II. Warszawa 1934. W. I. N. W. Cena zł 1.50.

Zbiór wspomnień autora z czasów jego służby w I Brygadzie Legjonów. Składają się na tę pracę dwie odrębne części: pierwszą „W awangardzie“, która dała tytuł całemu zbiorkowi oraz druga p. t. „Lista strat“. W pierwszej czytelnik znajdzie opisy potyczki pod Uciskowem, boju anielińskiego oraz walk na Podhalu, druga zawiera życiorysy dwóch świetlanych postaci legjonowych mianowicie



NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
ADJUTANTURA GENERALNA
L. 7342 T. I.

WARSZAWA BELWEDER

PIERWSZA KOMPANJA KADROWA

6 SIERPNIA 1914 R.

6 SIERPNIA 1921 R.

No 20.

Obywatelowi

Stefanowi Borowicz Pomarańskiemu

«PIERWSZEJ KADROWEJ»

WÓDZ NACZELNY

ZA ZGODNOŚĆ

1-szy MARSZAŁEK POLSKI

Adjutant Generalny

ś. p. kpt. Herwina Piątka i ś. p. kpt. Grudzińskiego-Pększyca. W obecnem nowem wydaniu zbiór ten ukazuje się w niezmienionej formie. Autor dodał jedynie szereg odsyłaczy, aby uprzystępnić jeszcze bardziej tę pracę dla najszerszego ogółu. Jest ona cennym źródłowym przyczynkiem do dziejów I Brygady Legjonów. Na końcu książki załączono spis kadrowców. Zdobi ją szereg ilustracyj.

KSIĄŻĘ PIECHOTY (W NAWAŁNICY ŻELAZA). *Jünger E.* Tłumaczył z niemieckiego *Gaładyk J. ppłk. dypl.* Warszawa 1935. W. I. N. O. Cena zł 7.30.

Wspomnienia uczestników walk na froncie zachodnim podczas wielkiej wojny są tak wstrząsające, że pamiętniki z tych czasów i tego frontu cieszą się do dnia dzisiejszego dużą poczytnością. Praca p. t. IM STAHLGEWITTERN, napisana przez por. wojska niemieckiego Jungera, stanowi klasyczny pod tym względem pamiętnik, dający obraz dantejskich wprost okropności wojennych na froncie zachodnim. Przytem autor opisuje tylko to co sam przeżył, mówi bez obsłonek, z wyjątkowym realizmem i bezpośredniością. A ma on wiele do powiedzenia, walczył bowiem na wielu najcięższych odcinkach — tak przeciwko Francuzom jak i Anglikom, był 9 razy ranny i odznaczony najwyższemi orderami bojowemi jak np. krzyż żelazny i pour le Merite. Jest on w boju pełen brawury i dokonywa czynów wyjątkowego męstwa, zachowując zawsze pogodny umysł, fantazję i prawdziwie wisielczy humor w najcięższych nawet chwilach, gdy śmierć kosi na prawo i na lewo, urządzając istne żniwo. Dzięki tej dzielności słusznie zasłużył sobie autor na miano „księcia piechoty“. Praca por. Jüngera spotkała się w Niemczech z dużem uznaniem. Obecnie ukazuje się ona w języku polskim p. t. *E. Jünger* KSIĄŻĘ PIECHOTY. W NAWAŁNICY ŻELAZA.

Praca ta—to obraz wojny, z jej warunkami bytowania, z jej nawałnicami żelaza pod postacią huraganowego ognia artylerji, bombardowania lotniczego, zaciętych okopowych walk granatami ręcznemi i t. p. Zamiarem autora było jednak nietylko fotograficzne wprost danie obrazu walk, a raczej rzezi frontowych, ani też ujmowanie zjawisk walki z punktu widzenia taktycznego czy też operacyjnego. Nie o to mu chodzi. Nie jest on bowiem jedynie i wyłącznie żołnierzem, lecz przedewszystkiem człowiekiem czującym głęboko, wysoce inteligentnym, któremu nawet w najcięższych momentach nasuwają się refleksje filozoficzne. Obok obrazów walki ukazuje on nam stan umysłowy i psychiczny żołnierza — jego reakcję na zjawiska wojny, walki i niebezpieczeństwa a nadewszystko ukazuje nam dużą siłę moralną żołnierzy, którymi dowodził. To uwydatnienie i podkreślenie pierwiastków ideowych, które czynią z żołnierza ofiarnego patrjotę, poświecającego się dla swego kraju i narodu, odróżniają tę pracę od literatury pacyfistycznej z głośnym Remarquem na czele, którego omawiana praca przewyższa siłą obrazów i większą szczerością. To też można słusznie ją nazwać ideowem przeciwstawieniem pracy „Na zachodzie bez zmian“. Autor nie ukrywa się wcale z tem, że w osobach ginących towarzyszy broni pragnie dać potomnym wzniosły przykład ofiarności dla wyższych celów i względów. Przyswojenie tej pracy literaturze polskiej ma duże znaczenie wychowawcze, bowiem zapoznaje ona czytelnika z właściwem obliczem wojny,



uczy go, co znaczy duch na wojnie oraz jakiego hartu ducha wymaga bój od żołnierza. Pamiętnik ten napisany z talentem literackim, przeczyta każdy z dużem zaciekawieniem.

USZKODZENIA SPORTOWE U KOBIET. Tomik I „Wychowania Fizycznego Kobiet”.

Opracował dr. *Adolf Wojciechowski,* docent Uniw. Warszawskiego. Pod redakcją *K. Muszałówny* i dr. *E. Reicherówny,* docenta Uniw. Warszawskiego. Z przedmową gen. dr. *Stanisława Rouppert*a, wiceprzewodniczącego Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie. Warszawa, 1935. Cena zł 1.50.

Z inicjatywy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i przy jego współudziale przystąpiła Główna Księgarnia Wojskowa do wydawania bibljoteki „Wychowania fizycznego kobiet“ pod redakcją K. Muszałówny i dr. E. Reicherówny, docenta Uniw. Warszawskiego.

Na półkach księgarskich ukazał się niedawno pierwszy tomik tej bibljoteki p. t. „USZKODZENIA SPORTOWE U KOBIET“, opracowany przez wybitnego w tej dziedzinie znawcę dr. Adolfa Wojciechowskiego, docenta Uniwersytetu Warszawskiego. Wysunięcie na czoło bibljoteki dziełka z zakresu medycyny sportowej i to zarówno w temacie jak i ujęciu wybitnie praktycznem, świadczy o zamierzeniach tej nowej bibljoteki wychowania fizycznego, która w działaniu sportowem na plan pierwszy wysuwa czynnik zdrowia i bezpieczeństwa życia. Książka doc. Wojciechowskiego jest całkowitem nowatorstwem na naszym rynku czytelniczym. Po raz pierwszy w naszej literatu-



rze sportowej zjawia się książka, mówiąca zarazem naukowo i popularnie o budowie kobiety z punktu widzenia sportowego, o jej odrębnościach w porównaniu z budową męską, a także o logicznych konsekwencjach, jakie z tych odrębności płyną w odniesieniu do uprawiania sportów.

Po uwagach ogólnych autor omawia praktycznie sprawę pierwszej pomocy w wypadkach sportowych, segregując je według gałęzi sportu. Charakteryzuje uszkodzenia najczęstsze i znamienne dla poszczególnych rodzajów ćwiczeń cielesnych, wreszcie — zapomocą tablic ilustruje wpływ poszczególnych sportów na stany chorobowe oraz wpływ niektórych schorzeń chirurgicznych na wykonywanie ćwiczeń cielesnych.

Książka ta — jedyna w naszej literaturze sportowej — znaleźć się powinna w rękach wszystkich lekarzy sportowych, instruktorów i trenerów, nauczycieli wychowania fizycznego, oraz wszystkich ćwiczących kobiet.

TURYSTYKA GÓRSKA i NIZINNA. Tomik II „Wychowania Fizycznego Kobiet".

Opracowały: *Zofja Wołowska* i *Halina Żółtowska*. Część lekarską opracował dr. *J. Pągowska*. Pod redakcją *K. Muszałówny* i dr. *E. Reicherówny* docenta Uniw. Warszawskiego. Z przedmową płk. dypl. *W. Kilińskiego*, dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. Warszawa 1935. Cena zł. 3.50.

Drugi zkolei tomik „Wychowania fizycznego kobiet" wyszedł w tych dniach z druku. Po „Uszkodzeniach sportowych u kobiet", które stanowiły jakby wstęp lekarski do dalszych tomów, ukazał się obecnie pierwszy tom z cyklu książek technicznych, poświęconych poszczególnym gałęziom sportu.

Tom, który omawiamy, nosi tytuł „Turystyka górska i nizinna" i stanowi w tym temacie pierwszy u nas wszechstronny i wyczerpujący, a zarazem przystępny podręcznik, który całkowicie zorjentuje czytelnika w teoretycznej i praktycznej stronie najpopularniejszego i dla wszystkich dostępnego sportu — pieszej turystyce górskiej i nizinnej.

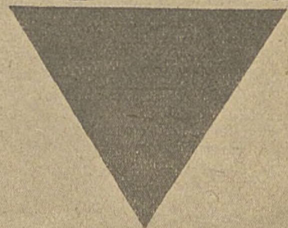
Książkę opracowały wybitne znawczynie tego sportu, rutynowane i zapalone turystki: Zofja Wołowska (turystyka górska) i Halina Zółtowska (turystyka nizinna). W specjalnym rozdziale „wskazania lekarskie dla turystów" dr. Janina Pągowska omówiła wyczerpująco i praktycznie zagadnienia higjeny, odżywiania, ubioru, najczęstszych wypadków w górach i t. d.

W części technicznej znajdujemy m. in. następujące rozdziały: organizacja wycieczki, przygotowania do wycieczki, sprawy gospodarcze, życie wewnętrzne, technika chodzenia, orjentowanie się w górach, posługiwanie się mapą, klimat, warunki atmosferyczne, bezpieczeństwo, szlaki turystyczne, przewodniki, terenoznawstwo, ekwipunek, wreszcie — obszerna bibljografja.

W przedmowie do omawianej książki tak pisze płk. dypl. Kiliński dyrektor P. U. W. F. i P. W.:

„Jest poniekąd rzeczą przypadku, że tomik ten firmuje „Wychowanie fizyczne kobiet". Niech ten nagłówek nie odstrasza mężczyzn. Tom pisany dla kobiet, bo one chcą przez niego zaakcentować rolę turystyki w ich kulturze fizycznej, ale wyzyskać go może każdy turysta bez względu na płeć".





NARCIARSTWO. Tomik III „Wychowania Fizycznego Kobiet".

W opracowaniu dr. *Hanny Jabłczyńskiej Jędrzejewskiej* przy współpracy *A. Heinricha*, dr. *S. Leszczyckiego* i *St. Zytkowiczowej*. Część lekarską opracowała dr. *Wanda Czarnocka-Karpińska* pod redakcją *K. Muszałówny* i doc. *E. Reicherówny*. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. Cena zł. 5.50.



W odróżnieniu od istniejących już w tej dziedzinie wydawnictw w naszej literaturze sportowej obecnie ukazujący się tom „NARCIARSTWO" jest pracą wybitnie wszechstronną; temat znalazł ujęcie syntetyczne i opracowanie tak szerokie, że uwzględnione w książce tej zostały wszystkie zagadnienia nawet ubocznie z samym sportem narciarskim związane. Zarys historji narciarstwa, ze szczególnem uwzględnieniem narciarstwa polskiego stanowi wprowadzenie do tematu głównego. Ubranie narciarskie, sprzęt narciarski, jego konserwacja i naprawa wreszcie sprzęt turystyczny — omówione zostały według najnowszych wymagań i na zasadzie wieloletniego doświadczenia. Technika jazdy obejmuje wszystkie szczegóły sztuki narciarskiej, począwszy od elementarnych wiadomości, kończąc na technice zawodniczej. Specjalny rozdział poświęcony został sprawie szkolenia narciarzy na kursach, zaprawie przed sezonem zimowym, wskazówkom dla instruktorów, wreszcie szkoleniu dzieci. Turystyka narciarska znalazła omówienie od zagadnień terenowych aż po biwakowanie w śniegu. Zawody i wszelkiego rodzaju odznaki narciarskie ujęte zostały zarówno od strony przepisów jak i wskazówek praktycznych. O gatunkach śniegu, smarowaniu nart, fotografowaniu w zimie, wreszcie o odżywianiu mówią krótko, lecz praktycznie i fachowo specjalne rozdziały. Obszernie potraktowana „opieka lekarska" w narciarstwie po raz pierwszy na łamach narciarskiego podręcznika służy swym czytelnikom nietylko dokładną charakterystyką możliwych uszkodzeń i wypadków, lecz jednocześnie podaje szczegółowo środki zaradcze. Rozdział o charakterze bieżąco-informacyjnym, o mapach i o literaturze narciarskiej zamyka całość. Książka przeznaczona jest nietylko dla instruktorów i lekarzy, nietylko dla zawodników i turystów, lecz także dla wielkiej szarej masy narciarzy początkujących. Swem ujęciem praktycznem odda nieocenione usługi każdemu zarówno w technice jazdy, jak w organizacji wycieczki, wyborze sprzętu, ubrania i t. d.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Loizeau. La strategie allemande en 1918. Paris, stron 136 . . . . Fr. 20.—
Marsouin. Manuel de navigation cotière. Paris, stron 262 . . . „ 35.—
Paleologue. Guillaume II et Nicolas II. Paris, stron 260 . . . . „ 14.—
Rebuffet. Moments aerodynamiques des differents gouvernes. Paris, stron 130 . . . . „ 28.—
Ziegler. La vie de l'Empereur Frederic II de Hohenstaufen. Paris „ 20.—
Hauteclocque. Police politique hitlerienne. Paris, stron 140 . . . . „ 14.—
Les Armées Françaises dans la Grande Guerre. Tome I, volume 4: La bataille de l'Aisne. La course a la mer: 14 septembre—13 novembre 1914, Paris . . . „ 760.—
Langle de Cary. Souvenirs de commandement 1914 — 1916. Paris „ 28.—
Michelin. Carnets de campagne. 1914 — 1918. Paris, stron 176 „ 17.—
Van Wehrt. Tannenberg — aout 1914. Paris, stron 256 . . . . „ 20.—
Collins. Aeronautical Ground Engineers X Licence. London, stron 211 . . . . Szyl. 17.—
Jane's All the World's Aircraft. 1934. London . . . . „ 45.—
Nelson. Seaplane Design. London. , stron 274 . . . . „ 23.—
Jane's Fighting Ships 1934 . . . „ 45.—
Bridgman. Aircraft of the British Empire. Illustrated. London, stron 153 . . . . „ 9.—
Collinson. Through Atlantic Clouds. The History of Atlantic Flight. London, stron 287 . . . . . . „ 20.—
Sinclair. Airships in Peace and World—War. London, stron 331 „ 15.—
Jellicoe. Submarine Peril Policy 1917. London, stron 256 . . . „ 11.—
Langhorne and Harper. The Riddle of Jutland. London, stron 432 „ 1.—
Puleston. High Command in the World War. London, stron 331 „ 15.—
Robinson. The Infantry Experiment. London, stron 80 . . . . „ 4.—
Weber. Alpenkrieg. Klagenfurt, stron 294 . . . . Mk. 6.—
Metsch. Die Weltangst vor dem Kriege. Breslau, stron 60 . . . „ 1.40
Rydeberg. Russlands Rüstung. Potsdam, stron 72 . . . . „ 2.—

NAKŁADEM GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Adres Red. i Adm.: Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, ul. Nowy Świat 69. Tel. 209-05.

Redaktor: *mjr. St. Thun.* **Sekretarz redakcji:** *kpt T. Fraszankiewicz.*

Główna Drukarnia Wojskowa